№ 130. Kraków 8 Czerwca — Niedziela. Rok 1856.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas"

	w Krakowie	w Państwie Austryackiem (pocztą)
rocznie	[illegible]	złr. 20
półrocznie	[illegible]	„ 10
kwartalnie	[illegible]	„ 5
miesięcznie	[illegible]	„ 2

z „Dodatkiem"

	w Krakowie	w Państwie Austryackiem (pocztą)
rocznie	złr. 26	złr. 30
półrocznie	„ 13	„ 15
kwartalnie	„ 7	„ 8

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

W d. 9 czerwca tojest w poniedziałek

Redakcya „Czasu"

wraz

z Expedycyą i Drukarnią

przeniesie się do domu zwanego

Krzysztofory

w głównym Rynku przy rogu ulicy Szczepańskiéj N. 358.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał III 1856 r. tojest na miesiące:
Lipiec, Sierpień i Wrzesień.

Dziennik sam w miejscu . . 4 złr.
pocztą w kraju. 5 „
z Dodatkiem miesięcznym
w miejscu . . 7 „
pocztą w kraju. 8 „

Dodatku osobno prenumerować nie można.

Liczba egzemplarzy tak dziennika **Czas** jak i **Dodatku** miesięcznego stósować się będzie do liczby prenumeraty; dla tego uprasza się o śpieszne jéj nadesłanie, aby nie narazić Szan. Abonentów na brak pierwszych numerów kwartału; tudzież o wyraźne nadmienienie, czy dziennik **Czas** sam lub z **Dodatkiem miesięcznym** jest żądany.

Dodatek miesięczny wychodzić zaczął z rokiem bieżącym i wychodzić będzie daléj jak dotąd, z dniem ostatnim każdego miesiąca w formacie książkowym **12 do 15** arkuszy druku mającym. **Dodatek** ten zawierać będzie: artykuły polityczne, religijne, ekonomiczne, historyczne, dokumenta, rozprawy krajowe, literaturę w ogóle, to jest: powieści, poezye, krytyki itd. przytém Kronikę zawierającą korespondencye z różnych stolic europejskich przedstawiające obraz ich z upłynionego miesiąca.

☞ Urzędy pocztowe Królestwa Polskiego otrzymały upoważnienie przyjmowania przedpłat na **Dodatek miesięczny.**

Kraków 7 czerwca.

Nie mieliśmy dotąd sposobności mówienia o sesyi bieżącéj Ciała prawodawczego we Francyi. Nie podawało jéj samo zgromadzenie, odbywając swe czynności w sferze wyłącznie krajowéj, a zwłaszcza bez żadnego znaku opozycyi a nawet dyskusyi. Posiedzenie z 31go z. m. czyni w téj mierze mały wyjątek, który zasługuje na wzmiankę.

Hrabia Montalembert wotował sam jeden przeciw projektowi do ustawy nakładającéj nowy ciężar na dzienniki polityczne. Usprawiedliwiając swoje postępowanie, dotknął on bardzo zręcznie, a jeszcze więcéj odważnie, téj strony polityki wewnętrznéj francuskiéj, w któréj słusznie bardzo wielkie upatruje niebezpieczeństwo. Według niego zbyteczne ścieśnienie ducha politycznego we Francyi wyrodziło ową agitacyę spekulacyjną, którą sam rząd zdaje się uważać za plagę, skoro podaje projekta do ustaw nader surowych, aby położyć tamę zapamiętałemu szałowi spekulacyi, przenikającemu coraz to niższe warstwy narodu. Gdy polityka była we Francyi namiętnością i sferą działalności narodowéj, miarkować prasę było niejako obowiązkiem rządu. Dziś rząd francuski aż nadto jest uzbrojony przeciw dziennikom, i uwagę też zwracać winien w inną stronę, gdzie zagrażają równie szkodliwe, jeżeli nie szkodliwsze jeszcze skłonności. Agitacyę polityczną zastąpiła agitacya spekulacyjna. Francya potrzebuje wewnętrznéj sfery czynności, zewnętrzna polityka jakkolwiek świetna, nie wystarcza téj potrzebie. Potrzeba ta wymaga duchowego żywiołu, zajęcia umysłów, inaczéj charakter narodowy przerzucać się będzie w ostateczności zawsze niebezpieczne.

Taka jest w kilku wyrazach myśl hr. Montalemberta podana w urzędowym protokóle z posiedzenia z 31 maja, lubo mowca oświadczył w dniu następnym, że myśl jego została tam skrzywioną. Jest ona, przyznać należy, godną takiego znakomitego dostrzegacza. Ma za sobą pozór prawdy, przynajmniej dwóch faktów zaprzeczyć nie można, na których się opiera, to jest; braku ducha politycznego i zbytku ducha spekulacyjnego we Francyi. Idzie tylko o to, czyli i jak daleko ów zbytek jest następstwem owego braku? A w takim razie, jak wielki udział wziął rząd w tem przeobrażeniu sfery działalności umysłowéj we Francyi, a jak wiele złożyć wypada na karb okoliczności, wypadków, a nareszcie kolei jaką wiek dziewiętnasty postępować się zdaje? — Być może, że hr. Montalembert rozwinął myśl swoją w tym kierunku przemawiając w Izbie; ale protokół ogranicza się na szczupłém nader sprawozdaniu, i żałować przychodzi, że nam téj mowy w całéj nie podał rozciągłości.

Korespondencya Czasu.

Berlin 5 czerwca.

† Co to za nieszczęście, że Cesarz Aleksander IIgi postanowił złagodzić system rządu poprzednika swego! Niemiecka *Gazeta Poznańska* niepokoi się ciągle tem, że mieszkańcy Królestwa Polskiego mają być lepiéj traktowani. W téj boleści — bo to jest prawdziwym motywem jéj ekspektoracyj we wstępnym artykule zawczorajszego numeru — usiłuje tedy dowieść, że przemówienie Cesarza w Warszawie łagodniejszą tylko formą, lecz nie rzeczą różni się od przemówienia Cesarza Mikołaja przed 25 laty; poczem następuje próbka owych historyczno-politycznych traktatów, zaprawionych żółcią i octem, któremi od czasu do czasu Niemiecka *Gazeta Poznańska* częstuje publiczność niemiecką, ale to tę publiczność niemiecką, która stoi na wysokości rozumu, uczucia i sposobu myślenia redakcyi Gazety. Jest bowiem inna publiczność, inaczéj się na tradycye historyczne i międzynarodowe stosunki zapatrująca, któréj organa Niemiecka *Gazeta Poznańska*, z prostodusznością elementarnego szulmajstra, wzywa, aby tego innego zapatrywania się zaniechały, co to samo znaczy, aby się do wysokości politycznego rozumu i do stopnia historycznéj wiedzy poznańskiego organu zastósowały. Jaka szkoda, że „Monitor poznański" tak mało ma pomiędzy prasą niemiecką posłuchania! Życzenie i rada jego tak naturalne i proste, zabić sprawę, o któréj mowa, milczeniem, wyrażając się po niemiecku „todtschweigen." Zaiste, większéj przyjemności Niemiecka *Gazeta poznańska* nie mogłaby i dla publiczności polskiéj wyświadczyć.

W kwestyi samowolnie zamierzonego wydalenia z Księstwa wychodźców polskich nie wdaję się z Niemiecką *Gazetą poznańską* w żadną polemikę. Gniew jéj przeciwko mnie z tego powodu objawiony przed kilku dniami w korespondencyi datowanéj z Berlina a fabrykowanéj w miejscu, najlepszym jest dowodem, żem trafił w samo jądro sprawy. Niemiecka *Gazeta poznańska* wié bardzo dobrze, że szczegółów w liście moim podanych nie puszczałbym w obieg, nie będąc o nich zainformowanym z autentycznego źródła. O tém powinnaby się była oddawna przekonać, jeżeli, jak widzę, czytuje moje korespondencye; nadto, że wiadomości nie zbieram na bruku, i gdy o wewnętrznych stosunkach Prus piszę, to nie piórem maczanem w żółci i occie, którego ona używa, ilekroć jéj mówić przychodzi o współpoddanych i współobywatelach pruskich pochodzenia polskiego. Zresztą może i to sobie zapisać w pamięci, że większą wiarę daję temu, o czem wiém, że pochodzi z ministeryalnego źródła, niż temu, co w jéj kolumnach pochodzić może z oberprezydyalnego.

Niemiecka *Gazeta poznańska* prostuje także swoim sposobem, jakoby urzędownie, pierwsze doniesienie dzienników o akcie łaski królewskiéj, dozwalającym pozostać wychodźcom polskim, dobrze się zachowującym, w państwie pruskiém, i powiada, że król tylko przypadkiem z potocznéj, ale dość głośnéj rozmowy gości przy stole w Bydgoszczy dowiedział się o wydaleniu wychodźców polskich z Prus, i że po wysłuchaniu sprawozdania z ust zastępcy naczelnego prezesa, oświadczył, że zgadza się z zasadami postępowania władz z wychodźcami. Ja zaś *Gazecie poznańskiéj* niemieckiéj powiadam, że król był jeszcze przed wyjazdem do Bydgoszczy o sprawie wychodźców uwiadomiony, i że i bez przypadku bydgoskiego sprawa byłaby na jaw wyszła. Prezesowi regencyi bydgoskiéj, panu Schleinitzowi, przynależy honor obrony zasad, z których N. Pan, na przedstawienie jego, oświadczył zadowolenie swoje. Zasady zaś te zależały na tém, żeby wychodźcom oddawna w kraju osiadłym i w ogóle dobrze i spokojnie się zachowującym, nawet po ogłoszeniu amnestyi rosyjskiéj, pobyt w Prusiech nie został wzbroniony, ani wychodźcy do powrotu byli zmuszani. N. Pan tak chciał mieć. Niemiecka *Gazeta poznańska* z konieczności zrobiła cnotę.

W *Staatsanzeigerze* pruskim stoi zawiadomienie, że osoby udające się do Królestwa Polskiego powinny oprócz paszportu składać tak jak dotąd poświadczenie władzy krajowéj co do nienagannego politycznego zachowania się swego, jeżeli chcą w cesarsko-rosyjskiém poselstwie uzyskać wizę na paszporcie. Poświadczenie to może być albo na osobnym arkuszu wystawione albo w paszporcie samym zamieszczone.

Królewna bawarska i następca tronu wirtembergski dziś Berlin opuścili. Wielka Księżna Olga pozostała przy matce.

Prezes rady ministrów, p. Manteuffel dawał zawczoraj dyplomatyczny obiad dla księcia Gorczakowa, który dziś miał wyjechać.

Po dwóch dniach pogody niebo znów chmurami powleczone, dziś zaczęło trochę padać, ale temperatura ciepła.

C. k. minister oświecenia w porozumieniu się c. k. ministrem skarbu zamianował c. k. radzcę skarbowego Dra Albina Hammera komisarzem egzaminacyjnym przy wydziale ogólnych egzaminów teoretycznych we Lwowie.

PREZES
c. k. Towarzystwa Gospodar.-Rolnicz. Krakowskiego.

Ma zaszczyt zawiadomić, iż ogólne zgromadzenie Członków Towarzystwa odbędzie się w dniach 16,

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

ŚWIĘTO NIEPOKALANEGO POCZĘCIA N.M.P. W RZYMIE.

(Dokończenie.)

W rzeczy saméj wielkie naonczas w niebie musiało powstać wesele i naddatek ubłogosławienia; i jeśli poziome ludzkie wyrazy i krótkie przypuszczenia wolno przystawiać do wysokości niebieskiéj, zapewne wtedy Róża duchowna żywszą zarumieniła się pięknością, od nowego żaru jakim ją Miłość wieczna ogarnęła, od nowéj łaski, jaką Duch ś. nie w wieczności gdzie już wszystko jéj oddał, ale w czasie mógł jeszcze istny Oblubieniec wyszukać dla swéj Ukochanéj; i zapewne od przyczynku łaski chwała Niepokalanéj promienniéj na Raj uderzyła, jak płomień z kadzielnicy od dorzuconego kadzidła. Wyrok był wydany: zadość się stało prośbom powszechnego wszystkich wieków kościoła; pragnienia niebian po ziemsku dotąd niezadowolone ziemskie otrzymały zadowolenie; Duch ś. przez Piotra był przemówił: mieliśmy pewność, — jedną na świecie niemylną, — iż Marya Niepokalanie Poczęta, i pod utratą zbawienie inaczéj odtąd niewolno było wierzyć. Po oném cudném zamknięciu, w którém Namiestnik Boga żywego i tłumacz Pocieszyciela przechodząc do urzędu Ojca ludzkości i zastępcy wszystkich, składał nowo-objawionéj w Niepokalaném Poczęciu Pannie pierwociny ludzkiéj modliwy, i wyczerpując na jéj cześć wszystkę, że tak powiem, serca ludzkiego słodycz, witał ją jako Matkę, jako nadzieję, jako jedynę, która zawieść niezdoła, *quae frustrari non potest*, i błagał ją o to, co po za katolicyzmem zdałoby się szaloną utopią, „aby ś. Matka, katolicki kościół panował od morza do morza, aby winowajcy przebaczenie, niemocni uzdrowienie, mdli na sercu potwierdzenie, strapieni pociechę, tonący otrzymali pomoc, a błędni na ścieżkę prawdy i sprawiedliwości wrócili, i stała się jedna owczarnia i jeden pasterz;" po takowém zamknięciu, powiadam, Ojciec ś. szedł przed wielki ołtarz i dziękczynił uroczystém *Te Deum* Temu, który przez niego ogłosił był wielkie rzeczy, jakie uczynił Maryi; i oto tuż za arcykapłanem pokolenia powstały i już ją witały błogosławioną, i kilkadziesiąt tysięcy głosów jak głos jednego człowieka pieśń dziękczynną chwyciło do razu, i wszystkie wszystkich kościołów dzwony do razu onę na spiżu zagrały, przy stokrotnym huku dział na zamku ś. Anioła. Hymn ambrozyański zanucony od tak olbrzymiego chóru, zolbrzymiony sklepieniami największego w świecie kościoła, o które się odbijał, wzmógł się do idealnéj śpiewu ludzkiego potęgi: był jak szum lasów naszych, grzmot Oceanu, chór wodospadów w Alpach. Śpiew ten tak się elektrycznie i tak naturalnie z uderzenia wszystkich serc wywiązał, jak się dźwięk dzwonu z uderzenia tętna wywięzuje, i jednorzutnym ogromnym wtórem odpowiadając Papieżowi, uderzył w kopułę Michała-Anioła jako w miech organu. Od téj jedności katolickiego hymnu ś. Piotr zdał się przez chwilę olbrzymią kamienną piersią ogarniającą największy wziątek dziękczynienia, jaki da się zebrać pod słońcem, i cały wyśpiewującą głosem całym, całym echem odgłośnych marmurów, śpiewnego rozhukanego śpiżu, na odpowiedź dziękczynną Duchowi świętemu! Był to hymn prawdziwie na skalę katolicyzmu, powszechna pieśń świata, którą Roma chrześciańska za świat, a ś. Piotr za Romę, odpowiadał Gabryelowi i Piusowi, i dziękował Bogu za Jego i ludzi pełną łaski Matkę; było to przepowiedziane przez Maryą błogosławienie pokoleń rozradowanych duchem w Bogu Zbawicielu swoim, iż wejrzał na niskość Służebnicy swojéj, i teraz w dziewiętnastym od Wcielenia wieku, wspomniawszy na miłosierdzie swoje, objawił przez Piusa IX to co mówił do ojców naszych: Abrahama i nasienia jego na wieki. Był to gwar niewypowiedziany, którym ją po raz pierwszy zupełnie błogosławioną obwoływali i witali wygnani synowie Ewy, w powodzi grzechu pierworodnego tonący, i wołający jak potopowe rozbitki z tego padołu płaczu do jedynego szczytu dokąd powódź grzechowa niedoszła, do Raju niewinności, do którego tułacze po utraceniu wzdychamy; do córki ludzkiéj a Matki Bożéj, która już nie na ziemi, lecz jak słońce świecąc w niebie, po raz pierwszy jednak wschodziła nad ziemią w całéj swego blasku pełni, i ważyła się od Ducha ś. objawiona, od Piusa IX zwiastowana, niepokalana, całopiękna, bez zmazy pierworodnéj poczęta, zwracając one miłosierne oczy swoje ku rozklęczonéj ludzkości!

Po skończoném nabożeństwie Ojciec s. niesiony na tronie nositelnym, udał się procesyonalnie do kaplicy Syxtusa IV, gdzie własną ręką koronował kosztowną koroną obraz Niepokalanego Poczęcia. Rzym dnia tego idąc w zawody z Efezem dawał znaki nadzwyczajnego wesela i tryumfu; kamienie przystrojone były w kobierce i wzorzyste obicia, wszędzie muzyka dawała się słyszeć, a w wieczór oświetlono kopułę ś. Piotra, Kapitol i miasto całe. Kolumna postawiona na placu hiszpańskim przed propagandą ma uwiecznić pamiątkę téj wiekopomnéj uroczystości. Należy ona do mnogich zabytków pogańskich, świątyń pogrzebanych w gruzach staréj Romy, a podnoszonych i obracanych w nowéj na ozdobę czci Boga prawdziwego i na lepsze acz nieprzerwane kapłaństwo. Kolumna ta będzie dźwigać po bałwanach, którym służyła, posąg niepokalanego Poczęcia, tak jak inna równie z pogaństwa nawrócona nosi już oddawna na czole swojém postać Boga Rodzicy przy Najświętszéj Pannie Śnieżnéj *(Santa-Maria Maggiore)*. W bazylice ś. Piotra, gdzie wielkie objawienie nastąpiło, cztery marmurowe tablice, z których trzy obejmujące imiona kardynałów i biskupów przybyłych do Rzymu dla usłyszenia sądu papiezkiego, uwieczniają onego pamięć. Czwarta główniejsza przypominająca napisem dogmatyczne orzeczenie, szczególnym trafem dni temu kilka umieszczoną została pod kolosalnym posągiem ś. Franciszka Serafickiego, którego zakon, jak wiadomo, najgorliwiéj bronił téj tajemnicy, i tworzy obecnie posągu tego podstawę. Pomnik patryarchy z podstawą taką jest bezwątpienia najpiękniejszym pomnikiem i patentem cudownego między wszystkiemi franciszkańskiego zakonu, i nie bez opatrznego zapewne zrządzenia otrzymał zaszczyt podobnego napisu, który uwieńcza niejako kilkowiekową gorliwość obrońców najdroższego Maryi przywileju. Brzmi on następnie:

Pius. IX. Pontifex. Maximus.
In. hac. Patriarchali. Basilica. Die. VIII. Decembr. An. MDCCCLIV.
Dogmaticam. Definitionem.
De. Conceptione. Immaculata.
Deiparae. Virginis. Mariae.
Inter. Sacra. Solemnia. Pronunciavit.
Totiusque. Orbis. Catholici. Desideria. Explevit.

Rok upływający, zwłaszcza we Włoszech i w Rzymie, był między wszystkiemi laty poświęconym Maryi, jak maj ze wszystkich miesięcy stał się jéj miesiącem. Każde miasto, każda wioska półwyspu obchodziła uroczyście orzeczenie téj tak lubéj sercu ludzkiemu tajemnicy jéj przeczystego Poczęcia. Wenecya i Neapol szczególnie się odznaczyły w tym względzie. Ale wieczne miasto, jako środek wiary przeniosło wszystkie inne blaskiem i wystawą w odprawie nabożeństw dziękczynnych. Każdy kościół rzymski w ciągu roku odprawił swoje triduum na cześć Niepokalanéj; był to łańcuch świąt nieprzerwany, lub właściwiéj jedno całoroczne święto w Rzymie. Najświetniéj zaś występowały z podobnemi nabożeństwy: bazylika Panny Maryi Śnieżnéj, gdzie książęta Borghese sprawili wspaniałe triduum w sławnéj kaplicy swego rodu; kościoły franciszkańskie *Ara-Coeli* i *Santi-Apostoli*; kościół jezuicki *del Gesù*, *San-Lorenzo in Lucina*, *San-Claudio* itd... Nie należy przepominać tak zwanych akade-

17 i 18 czerwca r. b., na które najuprzejmiéj zapraszając, a powołując się co do szczegółów, na załączony program Wystawy i rozkład czynności dla Członków Towarzystwa, żywego z ich strony udziału i licznego zebrania się z ufnością oczekuje.

Kraków dnia 3 czerwca 1856 r.

M. Badeni.

PROGRAM

Drugiéj Wystawy rolniczo-gospodarskiej, c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego.

1. Wystawa rolniczo-gospodarska otwartą będzie dla publiczności w dniach 16, 17 i 18 czerwca b. r. codziennie od godziny 8éj rano do godziny 8éj wieczór w ogrodzie Bystrzonowskich na Wesołéj pod numerem 207.

2. Wszystkie przedmioty nadesłane, rozdzielone i pomieszczone będą w 5ciu osobnych oddziałach. Dla dogodności zaś tak wystawców, jak zwiedzających, każdemu oddziałowi przewodniczyć i orędować będą przez cały czas Wystawy gospodarze z pomiędzy Członków Towarzystwa zaproszeni, których interesowani rozpoznają po oznakach jakie nosić będą, a mianowicie:

I. Gospodarze oddziału *Płodów* wstążkę koloru żółtego.

II. Gospodarze oddziału *Bydła rogatego* wstążkę koloru czerwonego.

III. Gospodarze oddziału *Koni* wstążkę koloru niebieskiego.

IV. Gospodarze oddziału *Owiec, nierogacizny i drobiu* wstążkę koloru białego.

V. Gospodarze oddziału *Machin i narzędzi* wstążkę koloru zielonego.

Dla tém większego ułatwienia, nad każdym oddziałem Wystawy zatknięte będą chorągiewki koloru odpowiedniego oznakom noszonym przez gospodarzy tych oddziałów.

3. Na pokrycie kosztów Wystawy, pobieraną będzie przy wnijściu opłata kr. 15 m. k., za bilet służący na raz jeden i dla jednéj osoby.

4. Biletów do losowania na przedmioty z Wystawy zakupione, nabyć będzie można przez wszystkie trzy dni w miejscu Wystawy; los pojedynczy po złr. 2 m. k.

5. Losowanie publiczne i rozdawanie nagród, odbywać się będzie w miejscu Wystawy d. 18 czerwca od godziny 3éj po południu.

6. Przedmioty wylosowane oddawane będą wygrywającym, lub przez nich umocowanym przez Komisyą Wystawy w dniu 19ym czerwca od godziny 8éj rano.

ROZKŁAD CZYNNOŚCI

dla Członków c. k. Towarzystwa gosp.-rolniczego w czasie Wystawy.

Codziennie przed południem od godziny 10 rano, odbywać się będą posiedzenia ogólnego zebrania w sali ogrodu Strzeleckiego na Wesołéj, których głównym przedmiotem ma być rozbiór Projektu do Statutu dla Szkoły rolniczéj praktycznéj.

Przedewszystkiém dnia 16go czerwca, po zagajeniu posiedzenia, nastąpi wybór sędziów Wystawy; po południu zaś od godziny 5éj odbywać się będzie próba pługów na polach folwarku Piaski za rogatką Mogilską.

Najlepszy pług wyrobu krajowego, otrzyma nagrodę złr. 50 m. k.

Dnia 17go czerwca w godzinach popołudniowych, X. Dieżon który bytność swą na Wystawie przyobiecał, objaśni praktycznie sposób postępowania z ulami jego wynalazku i wyłoży treściwie główne zasady swojej metody pszczelniczéj, mianowicie zaś sposób rozmnażania i rozdzielania rojów.

Członkowie c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego, równie jak wystawiający bydło, narzędzia lub płody krajowego przemysłu, za zgłoszeniem się poprzedniém do Bióra Towarzystwa przy ulicy Szewskiéj pod Nr. 335|6, a w dniach wystawy w miejscu jej otwarcia, otrzymają bezpłatne bilety wnijścia na imie ich wydane, a na cały czas Wystawy dla nich tylko służące.

Ludzie przez wystawców do usługi używani, otrzymają stósowne oznaki uwalniające ich od opłaty wstępnego.

Wiedeń 6 czerwca. *Gazeta Wiedeńska* pisze: J. C. K. Wysokość Arcyksiężna Elżbieta małżonka J. C. W. Arcyksięcia Karola Ferdynanda, w dniu onegdajszym 4go czerwca o godzinie 5½ rano, powiła szczęśliwie syna w Selowicach w Morawie.

— Oddziały wojskowe 7go korpusu 2éj armii stojącéj we Włoszech zajęły od dnia 20go maja obozy polowe, zmieniając co miesiąc bataliony które stać mają w namiotach.

— Dyrekcya kolei północnéj zakupiła od skarbu państwa dwie kopalnie węgla w Morawie pod Michałkowicami i Ostrawą ze wszystkiemi należącemi do nich gruntami, budynkami, machinami narzędziami, a to za summę 1 mil. złr. która ma być uiszczona w 5 półrocznych ratach bez procentu.

— P. Kisielew wyjechał już z Wiednia do Rzymu, gdzie ma traktować względem obsadzenia biskupstw katolickich w Polsce. Poprzednio zabawić ma parę dni we Florencyi.

— *Gaz. di Verona* donosi o zawiązaniu się w Weronie towarzystwa banku kredytowego na wzór istniejącego w Wiedniu, z kapitałem 10 mil. złr. Mają w niém udział bankierowie z Medyolanu i Wenecyi, tudzież szlachta lombardzka. Statuta przesłane są do zatwierdzenia władzy. Towarzystwo ma na celu udzielać pożyczek na przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe i rolnicze, a szczególnie jako rzecz nowa na osuszenie gruntów, przez co wiele sobie dobrego dla rolnictwa obiecują. Jedną z najważniejszych w tym względzie robót ma być osuszenie kanałami i drenowaniem wielkich nizin weroneńskich. W czasie pobytu ministra skarbu bar. Brucka w Wenecyi, delegacya tego towarzystwa udała się tamże dla zjednania ministra zamiarom swoim i proszenia go o opiekę.

Królestwo Polskie.

W roku bieżącym w ciągu kwietnia, maja i czerwca odbywały się i odbywają we wszystkich guberniach Królestwa Polskiego wybory na członków różnych władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, stósownie do ustaw tejże instytucyi. Na wybory te zjeżdżają się do swoich miast gubernialnych wszyscy właściciele dóbr które przystąpiły do Towarzystwa Kred. Ziem. i wybierają dwóch z pomiędzy siebie na radzców Komitetu Towarzystwa, dwóch na radzców Dyrekcyi głównéj i sześciu radzców tworzących Dyrekcyą szczegółową gubernii. Co do téj instytucyi zachowany jest jeszcze dawny podział na ośm gubernij a raczéj oddziałów i wybory odbywają się: dla gubernii warszawskiéj oddziału warszawskiego w Warszawie, a oddziału kaliskiego w Kaliszu, dla gubernii radomskiéj oddziału radomskiego w Radomiu, a oddziału kieleckiego w Kielcach, dla gubernii lubelskiéj oddziału lubelskiego w Lublinie, a oddziału podlaskiego w Siedlcach, dla gubernii augustowskiéj w Suwałkach, dla gubernii płockiéj w Płocku. W większéj części tych oddziałów wybory już się odbyły przy dość licznym zjeździe właścicieli ziemskich, szczególniéj w Warszawie i w Lublinie; w nabliższym nas oddziale kieleckim wybory nastąpią 9go t. m.

Równocześnie na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie jak również w całéj Rosyi odbywają się wybory marszałków szlachty gubernialnych i powiatowych oraz innych urzędników szlacheckich. Najważniejszy na tych wyborach jest obiór marszałków, gdyż oni mają prawo czynić rządowi przedstawienia i podawać wprost do monarchy raporta o stanie i zarządzie swéj gubernii; mają obowiązek bronić praw i interesów szlachty i reprezentować ją, im nakoniec powierzony jest rozdział dochodów ziemskich oraz dozór nad opieką osób i mienia sierot i bezwłasnowolnych.

W Królestwie Polskiem wybory na marszałków i delegowanéj szlachty nie miewają dotąd miejsca, dygnitarze ci szlacheccy nie są wybieranemi, lecz naznaczani przez rząd. Spodziewają się jednak, że forma ta ustanie, szlachta w Królestwie porównaną zostanie pod tym względem ze szlachtą Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy, i z szlachtą rosyjską, a marszałkowie i deputaci będą wybierani.

Z powodu wyborów urzędników szlacheckich dla gubernii wołyńskiéj w Żytomierzu, które miały się rozpocząć 1go czerwca, czytamy w *Kronice warszawskiej* zajmujący list, z którego podajemy następujące wyjątki:

„Żytomierz 24go maja. Jesteśmy w oczekiwaniu wyborów mających rozpocząć się 1go czerwca.... Nie przesądzając przedwcześnie o tém co ma nastąpić, z prawdziwą rozkoszą oświadczam i zaświadczam, że dokoła dają się słyszeć najzdrowsze zdania i najlepsze chęci...

Gorzkie przekonało nas doświadczenie, że człowiek, uzbrojony jedynie majątkiem, nigdy nie jest w stanie godnie odpowiedzieć wzniosłemu powołaniu przedstawiciela choćby nielicznéj szlacheckiéj gminy, jednego powiatu lub prowincyi. Przy piastowaniu tego urzędu, obok znajomości i pojęcia swoich obowiązków i potrzeb współobywateli, nieodbitym jest duch poświęcenia dla dobra współbraci, bez względu na majątek, stósunki, a nawet moralną wartość indywiduów. Bo wszelkie dobro z góry spływać powinno i przykład reprezentanta powiatu lub prowincyi, winien podnosić i uzacniać moralnie upadłych, a w żadnym razie nie ma zasiewać zgorszenia. Widoczne też są starania żeby rozpowszechnić o ile można tę zbawienną zasadę, że obok majątkowych warunków, a nawet przy mniéj donośnym majątku jedynie godność osobista, umiejąca uszanować siebie w drugich, a drugich w sobie, winna jest mieć pierwszeństwo na zaszczytne posady reprezentantów powiatów i prowincyi....

Interes pieniężny tak wygórował wszędzie i u nas, że nie potrzebuję długo rozwodzić się nad ważnością dystrybucyi ziemskich dochodów. Spodziewać się jednak należy, że odtąd w rozporządzenie tych dochodów głębiéj i praktyczniéj wchodzić będą panowie marszałkowie i wszyscy wybierani do ich kontroli delegaci. Wyjątkowe usterki, jakie mogły zdarzać się dotąd, należyć już zapewne będą tylko do przykrych wspomnień nieostrożności i lekceważenia ogólnego dobra.

Lecz najwięcéj może znajdzie trudności, kto zechce sprowadzić do należytego rygoru prawa, zarząd opiekuńczych i zostających w czasowéj administracyi majątków. — Wyznajemy ze smutkiem, że wyrazy „opieka i administracya“ stały się u nas synonimami nieładu i nadużyć. Są to zresztą rzeczy sumienia, a jako takowe, leżą na odpowiedzialności nietylko obywatelskiéj, ale chrześciańskiéj.. Oprócz tysiącznych a nieobliczonych strat majątkowych wielu familii i zgubniejszego moralnego zgorszenia, dotychczasowa słabość opiekuńczych zarządów stała się powodem niemniéj szkodliwych następstw. Oto niektórzy ojcowie familii, zrażeni brakiem kontroli szlacheckich opiekuńczych komisyj, legowali w testamentach bezwarunkową i bez rachunkową opiekę nad osobami i majątkiem swoich sukcesorów, bliskim przyjaciołom lub krewnym. Sądzicie zapewne, że opiekunowie na tak zaszczytnych kreowani warunkach, sami składają corocznie wsparte dowodami sprawozdania swoich czynności?... Tak by należało, bo jedynie podobne formalne sprawozdania przed urzędem lub rodziną i przyjaciołmi zmarłego i pupillów, byłyby świadectwem obywatelskiéj bezinteresowności honorowych opiekunów. Dzieje się jednak wcale inaczéj i liczne przykłady mniéj dbałéj troskliwości bezwarunkowych i bezrachunkowych opiekunów, skłonią zapewne ojców familii do obmyślenia pewniejszych środków zabezpieczenia bytu osieroconéj dziatwy. Cel ten najłatwiéj dokonanym być może na drodze legalnéj opieki. Oprócz jednak ojcowskiéj troskliwości marszałków prezydujących w opiekuńczych komisyach, zwraca uwagę jeden podrzędny na pozór szczegół. W juryzdykcyi tak ważnéj jak opiekuńczy zarząd, kancelarya pobierająca płacę z dochodów ziemskich, opatrzoną jest niedostatecznie.

Roczna pensya sekretarza odpowiednią była zaledwo dla ostatniego kopisty. Przez co posady te zajmowane są po większéj części, przez mniéj zdolne indywidua, a brak środków do przyzwoitego utrzymania, naraża na pokusę i zniża do służalstwa ludzi mniéj ustalonych zasad. Uchwała o znaczném podwyższeniu pensyi sekretarzom szlacheckich komisyj z dochodów ziemskich, zdaje się być konieczną. Osadzenie zaś tych posad ludźmi zdolnymi, wypróbowanéj prawości i charakteru, leży na sumiennéj odpowiedzialności nie tylko marszałków ale całych powiatów.

Oto jest mniéj więcéj streszczenie przedwyborowych pogadanek u nas. Życzyćby należało, żeby obok tak poczciwych chęci, ogół był przekonany, że wszelki postęp odbywa się powoli, i żeby się nie zrażał trudnościami i cząstkowemi zawadami. Święte zasady osobistéj zasługi, osobistéj godności, pożytku, szacunku i moralnéj powagi ogółu, raz wszczepione w życie, bujne wydadzą plony, i niedadzą zatłumić się, obcym dla nas zawsze pierwiastkom złego, z całym jego obrzydłym orszakiem, pokątnych zawiści, podrzędnych uraz i osobistych tylko korzyści.... Kto źle zrobił mając siebie jedynie na celu, niechaj mu będzie karą pozbawienie ogólnego szacunku, ogólnéj miłości i własnego wewnętrznego zadowolenia, owych trzech jasnych promieni, które najświetniej wieńczą ludzi prawdy, cnoty i poświęcenia. Dość już mieliśmy wszelkiego rodzaju obelg i oszczerstwa, zasłużonych i niezasłużonych, zasadnych i bezzasadnych, powtarzanych jedynie z modnego nałogu perorowania. Uznajmy się mniéj złymi i upadłymi, jak jesteśmy, za jakich nas mają, a to jedno podniesie nas i uzacni. Przedewszystkiem zaś dawne przewinienia przebaczmy i puśćmy w niepamięć, żeby nam Bóg przebaczył i dopomógł. Kto niechciał się zasłużyć lub nie odpowiedział powszechnemu oczekiwaniu, niech stanie tylko w opinii ogółu, na równi z niedorostkami. Dla jednych i dla drugich pole działań ma być zawsze otwarte, gdy dojrzeją sercem i duszą.

Zapisuję jeszcze jako fakt, że na jednéj z przedwyborowych narad, wzniesiono projekt uchwały mającéj powstrzymać wszelkie biesiady i festyny, mniej stosowne, przy dopełnieniu tyle ważnéj obywatelskiej posługi, jak wybory urzędników. Krąży nawet od dni kilku po naszém miasteczku, znać zredagowany na prędce projekt do wniesienia w téj materyi, który tu powtarzam dosłownie:

„Szlachta wołyńska zgromadzona obecnie, dla wyboru wskazanych przez prawo urzędników, w niezachwianém przekonaniu zgorszenia, jakie wywołują zwykle wszelkiego rodzaju biesiady, wznawiane pospolicie w podobnych razach; dziś, przed złożeniem przysięgi i uroczystem wezwaniem Ducha ś. wnosi na dostojne zgromadzenie projekt uchwały, potępiającéj wszelkie biesiady, podczas trwania teraźniejszych i nadal mających nastąpić wyborów, pod karą moralnéj zniewagi, dla gospodarza i biesiadników.

„Zgromadzona szlachta, nie widzi potrzeby długiego rozwodzenia się nad wnoszonym projektem, nie dotykającym bynajmniéj nikogo z osobna, a mimo to dotyczącym tak blisko cały ogół. Dotychczasowe nadużycia źle zrozumianéj gościnności, o ile stawały się nieraz zgubném narzędziem w ręku ludzi złéj woli, o tyle zkąd inąd, utrwaliły krzywdzące sądy o środkach i celach naszych publicznych obrad. Czas, żebyśmy się otrząsnęli z obcego nam narowu i raz na zawsze usunęli publiczną uchwałą, powód do publicznych zarzutów, nie zawsze zasadnych. W obywatelskiéj prawości zgromadzonéj szlachty, spodziewamy się znaleść rękojmię, że wniesienie to, jednomyślnie przyjętém, a następnie ściśle wykonaném zostanie; z usunięciem wszelkich obradujących zgromadzeń, po za ścianami wyborowéj sali.“

Trudno nie przyznać szlachetności pomysłu podobnego projektu. Jak on zostanie przyjętym i wykonanym, przekonamy się wkrótce... Lecz sądząc po ludzku, nienależałoby tych rzeczy brać na ostro. Każde liczniejsze zgromadzenie, musi się rozbić na odrębne kółka, a jest to już we krwi naszéj, żeśmy radzi uczęstować dobrych przyjaciół i znajomych. Wprawdzie, że w projekcie uchwały jest tylko mowa o biesiadach naradczych, które dotąd miały niejaką powagę i były w dziennym porządku działań

---

mij *(academie)*, czyli właściwych Włochom popisów, gdzie muzyka i poezya łączyły się ku uczuciu Maryi i brzmieniu jéj pochwał. Tkliwém jest we Włoszech to serdeczne a prawdziwie katolickie hołdowanie sztuk wszystkich wierze, z którego północni wędrowcy przyzwyczajeni do niedowiarstwa albo też protestanckiego jakiegoś w służbie Bożéj purytanizmu, naukę braćby powinni.

Na zamknięcie i uwieńczenie roku Maryi poświęconego, za nadchodzącym dniem jéj Niepokalanego Poczęcia, a oraz rocznicę ogłoszenia dogmatu, bazylika ś. Jana Laterańskiego, Matka i głowa wszystkich kościołów miasta i świata, *omnium urbis et orbis ecclesiarum mater et caput*, chciała złożyć daninę czci i dać radości swéj dowód Niepokalanéj Pannie w obchodzie bezprzykładnéj wspaniałości i wystawy. Sam Papież uczcił go po dwakoć obecnością swoją w uroczystość Niepokalanego Poczęcia i w oktawę onéj, i nadał wszystkim odwiedzającym Laterański kościół w ciągu trzech upłynionych tygodni odpusty jubileuszowe czyli miłościwego lata i pięćdziesiąt lat odpustu wiernym, którzy w dzień święta tém co i on nabożeństwie się znajdowali. Po odprawionéj sumie, któréj słuchał Ojciec ś. zanucił *Te Deum*, do którego wierni łącząc się chórem przypomnieli rzewne dziękczynienie. Samo położenie bazyliki Laterańskiej nadawało cechę nieporównanie uroczystą temu świętu: leżąc za miastem, naczelna chrześciaństwa świątynia zda się, iż pustkowie zamiłowała jak Jan Chrzciciel jéj patron. Ogromna jéj budowla powiększona przyłączonym do niéj Laterańskim pałacem, w którym Papieże oddawna już nie mieszkają, a który został zamienionym przez Piusa IX w muzeum starożytności, przytyka do ścian miejskich i wznosi się nad obszarem okolicy rzymskiej wysadzanym w dali nagrobkami drogi Appii. Posąg Zbawiciela z krzyżem wieńczący odosobnioną facyatę kościelną panuje nad zwaliskami dawnego Rzymu, nad znikłemi ogrodami Messaliny i wodociągiem Nerona walącym się i splotami bluszczu zapuszczonym. To samotne królowanie Matki i głowy kościołów świata na pustyni, nad szczątkami przypominającemi znikomość wielkości ziemskiej, przywodzi na myśl wiersz króla katolickich wieszczów:

.....quando Laterano
Alle cose mortali ando di sopra [1])

Otóż wczoraj w wieczór gmach ten ogromny płonął oświetleniem rzucając szeroką łunę na pustki i na ruiny. Drogę wiodącą do Kolosseum oświetlono także i olbrzymi męczenników amfiteatr piętrzył się posępny i czarny w grze świateł zapalonych na cześć męczenników Królowéj. Nad gankiem bazyliki w kobierce zdobnym, czytano następny napis:

Adeste. Cives. Advenae. Que.
Heic.
Quod. Erat. Matris. Et. Principis.
Ecclesiarum. Ceterarum.
Vertente. Anno. Ab. Sancito. Dogmate.
Mariae. Ab. Origine. Immaculatae.
Solemnia. Gratiarum. Sunt.

Deo. Magno. Omnipotenti.
Auctori Decoris. Tanti. Virginis. Matris.
Auctori. Pietatis. Mirae. Concordis.
Qua. Totum. Christianum. Nomen.
Re. Faustissima. Plausit. Exultavit.

Wewnątrz nad głównemi kościelnemi drzwiami widać było wizerunek Piusa IX ukazującego narodom Bogarodzicę bez grzechu poczętą jaśniejącą na obłoku, a pod nim napis tak brzmiący:

Salve. Parens. Augusta. Numinis.
Regina. Coelestis. Maria.
Tutela. Decusque. Generis. Nostri.
Humanae. Te. Labis. Exortem.
Concors. Praedicat. Catholicus. Orbis.
Laudem. Hanc. Tibi. Uni. Propriam.
Oraculo. Adsertam. Pii. IX. Pont. Max.
Festo. Cultu. Sacrisque. Solemnibus.
Laetus. Libens. Gratulatur.
Clerus. Universus. Lateranensis.
Hoc. In. Templo. Ubicumque. Terrarum. Primario.
Insigni. Simulacris. Apostolorum.
Praeconum. Christianae. Fidei.
Quorum. Voce. Primum.
Instinctu. Divini. Spiritus.
Isthaec. Ecclesiae Transmissa. Doctrina. Est.

Daléj na prześlicznych adamaszkowych obiciach pokrywających ściany kościoła wedle odświętnego włoskiego zwyczaju, były wyobrażone znaki i proroctwa starego Testamentu tyczące się Matki Boskiéj i tajemnicy jéj Niepokalanego Poczęcia, jako: Judyt, Ester, drabina Jakóbowa, krzak gorejący, raj ziemski, arka przymierza, obłok Elijaszów, i t. p.

Pięć przeszło tysięcy świec tworzących wzdłuż czterech boków środkowej nawy jakoby jednolitą płonącą kotarę, zdobną w misterne ze świateł wzory, sprawiało czarodziejski widok. Nad wielkim ołtarzem w płomiennym tysiąca gromnic wieńcu jaśniał obraz Niepokalanego Poczęcia, dziwnie pięknego pędzla. Pod Przeczystą Panną okoloną tęczą przymierza klęczał ś. Jan Chrzciciel patron bazyliki, a obok niego Marya Magdalena zalana łzami pokuty przed chwałą czystego jak Bóg dziewictwa, grzesznica przed Ucieczką grzesznych. Ale najpiękniejszą bezwątpienia uroczystości téj ozdobą i najwdzięczniejszym hołdem Niepokalanemu Maryi Poczęciu, była niedaleko jéj obrazu u stropu zawieszona chorągiew, która ręką Jana i krwią rycerską zdobyta pod Chocimem, niosła teraz Maryi swoją z miesiąców muzułmańskich daninę i od wszelkiej kosztowności świetniejsze i chwalebniejsze półksiężyce słała pod stopy Niepokalanéj Królowej, jako pogrobową ofiarę wyzwoliciela chrześciaństwa i jego męczeńskich zastępów, jako ostatni kłąb kadzidła ze zgasłéj przeszłości dowiany, i ostatnie nieme *Te Deum* w niedoczekaną przez prajców uroczystość za całą naszę wielkość dziejową!

Władysław Kulczycki.

[1]) Dante, *Parad.* c. XXXI.

wyborowych... Osobiste stosunki, pozbawione publicznego charakteru, nie ulegają i ulegać niepowinny rygorowi publicznych uchwał..."

Belgia.

W dniu 1 b. m. o godzinie 12½ przybył J. C. K. W. Arcyksiąże Ferdynand Maksymilian do Brukselli, w towarzystwie Księcia Brabanckiego i ministra pełnomocnego austryackiego. Hrabia Flandryi przyjmował dostojnego Arcyksięcia na stacyi północnej po za bramą Kolońską, gdzie się znajdowało wojsko przeznaczone dla czynienia honorów J. C. K. Wysokości: batalion grenadyerów, muzyka, batalion karabinierów i korpus oficerów załogi z znamienitościami administracyjnemi. Poza stacyą stał szwadron z chorągwią i muzyką gidów, dla eskortowania Arcyksięcia. W chwili przybycia J. C. K. Wys. muzyka zagrała narodowy hymn austryacki. Hrabia Flandryi postąpił naprzód dla przyjęcia i powitania gościa, poczém dostojne towarzystwo zajęło miejsca w powozach dworskich i udało się do królewskiego pałacu.

Pojazdy poprzedzał szwadron gidów z muzyką na czele. Jenerał-porucznik Dupont adjutant królewski i pułkownik Berten pułku gidów jechali konno przy drzwiczkach powozu królewskiego, w którym znajdował się Arcyksiąże, Książe Brabancki i Hrabia Flandryi.

W orszaku Arcyksięcia znajdowali się: jenerał hr. Mensdorf-Pouilly wielki mistrz, hr. Bela Hadik kapitan fregaty szambelan Cesarza Austryackiego, p. Coopmans chorąży okrętowy, oficer służbowy J. C. K. W. bar. de Pont, sekretarz nadworny p. Scherzenlechner, sekretarz Arcyksięcia i doktor Trogher lekarz.

Wojsko eskortujące rozwinęło się na placu pałacowym, gdzie się znajdowały oddziały pułku grenadyerów z muzyką i chorągwią dla straży honorowéj. Muzyka zagrała powtórnie hymn narodowy austryacki. Arcyksiążę ubrany w mundur jeneralski z wielką wstęgą, ukazał się na chwilę w oknie lewego skrzydła pałacu, gdzie dlań apartamenta były przygotowane. Król pospieszył natychmiast powitać Arcyksięcia i następnie udał się do zamku Laeken. Księżna brabancka i księżniczka Karolina przedstawiły się Arcyksięciu, poczem śniadanie było w pałacu. Po obiedzie Arcyksiążę Ferdynand Maksymilian, ks. Brabancki i hr. Flandryi, wszyscy trzéj w sukniach cywilnych przechadzali się piechotą po bulwarze *du Regent*, poczem zwiedzili kościół kolegialny.

W niedzielę był wielki obiad na cześć Arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana w pałacu królewskim w Brukselli, na którym prócz grona monarszego, znajdował się cały orszak arcyksiążęcy, posłowie i wiele znakomitych osób.

W poniedziałek zwiedzili po śniadaniu o godzinie 2éj Arcyksiążę książę Brabancki i hr. Flandryi z licznym orszakiem piechotą pałac przeznaczony dla księcia następcy tronu. Dostojni książęta przejeżdżali się następnie w odkrytym powozie po bulwarach, w dzielnicy Leopolda itd.

W poniedziałek o godzinie 4éj po południu Arcyksiąże, księstwo Brabanccy i hr. Flandryi zwiedzili cieplarnie w ogrodzie botanicznym. Dostojni zwiedzający podziwiali wspaniały zbiór drzew palmowych, które ten zakład posiada. Następnie udali się do królewskiego ogrodu zoologicznego, gdzie przyjmowani byli przez hr. Liedekerke prezesa rady administracyjnéj i p. Leboeuf jeneralnego dyrektora. Przechadzce téj sprzyjała jak najpiękniejsza pogoda. Liczna publiczność krążyła po całéj przestrzeni parku. Tegoż samego dnia grono książęce udało się pieszo dla obejrzenia galeryi św. Huberta, placu ratuszowego i najdawniejszego owego obywatela Brukselli *Manneken Pis.*

Przed obiadem, przyjmował Arcyksiąże na osobnem posłuchaniu p. Barrot ministra francuskiego i bar. de Gericke ministra niderlandzkiego. Obiad odbył się w zamku Laeken i prócz rodziny królewskiéj i JCK. Wysokości, znajdowali się na nim zagraniczni posłowie, członkowie orszaku Arcyksięcia i wiele innych znakomitych osób.

Włochy.

Gazeta powszechna (augsburgska) zamieszcza następującą notę gabinetu wiedeńskiego wystósowaną do rządów włoskich, a mianowicie papieskiego, toskańskiego, modeńskiego i neapolitańskiego za pośrednictwem reprezentantów przy tych rządach, a to w odpowiedzi na wiadomą notę hr. Cavoura (p. *Czas* N. 112 i 115)

Wiedeń 18 maja 1856.

„Pytania zadawane panu prezesowi rady ministrów N. króla Sardyńskiego co do traktatu pokoju podpisanego w Paryżu na d. 30 marca, nastręczyły w izbach sardyńskich sposobność do rozpraw, które niewątpliwie ściągnąć musiały na siebie uwagę rządu (tu nazwa jednego z wyżéj wymienionych rządów włoskich) podobnie jak i naszą ściągnęły.

„Hr. Cavour oświadczył w toku tych rozpraw: pełnomocnicy Austryi i Sardynii na kongresie paryskim rozłączyli się z głębokiem przekonaniem, że oba kraje bardziéj niż kiedykolwiek, dalekie są od porozumienia się pod względem swojéj polityki, i że zasady przez oba rządy reprezentowane nie dają się z sobą pogodzić. Co do nas, powziąwszy wiadomość o oświadczeniach danych przez hr. Cavoura parlamentowi piemonckiemu, przyznaję, iż moglibyśmy śmiało pisać się na zdanie jego co do tego niedoścignionego oddalenia jakie nas rozdziela na polu zasad politycznych.

„Z pośród dokumentów przedłożonych przez prezesa rady ministrów do ocenienia Izbom, nota pod datą 16 kwietnia r. b. przedłożona przez pełnomocników piemonckich naczelnikom gabinetów paryskiego i londyńskiego, zdawała się nam na największą zasługiwać uwagę. Dokument ten sprowadzony do najprostszego wyrażenia swego nie jest niczem innem jak tylko szermierką adwokacką przeciw Austryi.

„System ucisku i gwałtownéj reakcyi zaprowadzony w latach 1848 i 1849 — są słowa hr. Cavoura — musiał koniecznie utrzymywać ludy w stanie ciągłéj drażliwości i rewolucyjnego wzburzenia, a środki na przytłumienie wzburzenia tego przez Austryę użyte, trwałe zajmowania ziem nie będących jéj własnością, niweczą, zdaniem ministra prezydenta, równowagę przywróconą przez traktat wiedeński i stanowią nieustającą pogróżkę naprzeciw Piemontowi.

„Niebezpieczeństwa powstałe dla Sardynii w skutku rozpostarcia potęgi Austryi, są tak naglącemi w oczach hr. Cavoura, że lada chwila mogłyby zmusić Piemont do chwycenia się ostatecznych środków, których następstw przewidzieć nie podobna. Tak więc, obawa wzniecona stanowiskiem Austryi we Włoszech u naczelnika gabinetu sardyńskiego, służy za pozór miotania przeciwko nam pogróżek prawie nieosłoniętych i zapewne niczem nie wywołanych.

„Austrya ze swej strony niemoże żadną miarą przyzwolić na missyę o jaką hr. Covour dla dworu sardyńskiego upomina się, t. j. missyę przemawiania w imieniu Włoch. Półwysep ten mieści w sobie rozmaite, zupełnie od siebie niezawisłe rządy i jako takie uznane prawem publicznem europejskiém. Wszelako prawo to publiczne europejskie nie wie bynajmniej o pewnego rodzaju zwierzchnictwie, do jakiego gabinet turyński rości sobie prawo naprzeciw innym rządom. Co do nas, umiemy szanować niepodległość rozmaitych rządów panujących na półwyspie, i sądzimy, że dajemy im nowy dowód tego poszanowania, powołując się przy tej sposobności otwarcie na sąd ich bezstronny.

„Jesteśmy przekonani, że nas takowe nie posądzą o nieprawdę, jeżeli przytoczymy jako fakt, iż hr. Cavour byłby daleko bliżej prawdy, jeśliby rozumowanie przez siebie użyte odwrócił. Słysząc go, zdawało by się, iż przedłużony tylko pobyt wojsk pomocniczych w niektórych krajach włoskich utrzymuje niezadowolenie i wzburzenie umysłów.

„Niebyłożby niewymownie słuszniej, gdyby był powiedział: Długi ciąg okupacyi jest jedynie koniecznem z powodu nieustających knowań do zamachów ze strony partyi burzącej, a nic bardziej nie sprzyja ożywianiu czynności ich karygodnych i podniecania gorących namiętności, jak mowy zapalne, które niedawno brzmiały w murach parlamentu piemonckiego? Hr. Cavour twierdził, że Sardynia zazdroszcząc niepodległości innym rządom, niedozwoli aby jakiekolwiek mocarstwo miało mieć prawo mieszania się do innego państwa, choćby do tego formalnie wezwanem przez nie zostało.

„Uszanowanie niepodległości innych rządów posuwać tak daleko, aby im nawet zaprzeczać prawa powołania przyjaznego sobie mocarstwa w celu własnego utrzymania się, jest teoryą, któréj Austrya stanowczo wzbraniała się uznać. Zasady, jakie Austrya w téj mierze wyznaje, nazbyt są wiadome, abyśmy uczuwali potrzebę wykładać je na nowo. Cesarz i dostojni jego poprzednicy, wykonywając niezaprzeczone prawa monarsze, nieraz udzielali zbrojnéj pomocy sąsiadom swoim, którzy takowéj żądali przeciw zewnętrznym i wewnętrzym nieprzyjaciołom swoim.

„Austrya ma zamiar utrzymać prawo to w swojéj mocy, i zachować sobie wolność użycia go w danym razie. Czyż zresztą komukolwiek wolno żywić powątpiewania pod względem zamiarów, jakie zachodziły w interwencyach, których Austrya w rozmaite czasy udzielała, skoro na to są dzieje, aby pokazać, że czyniąc podobnie, nigdyśmy samowolnych zamiarów niemieli na widoku, i że wojska nasze natychmiast ustępowały, skoro tylko prawa władza oświadczała, iż jest w stanie utrzymać porządek publiczny bez obcéj pomocy? I zawsze też tak będzie.

„Zupełnie tak samo jak wojska nasze opuściły Toskanię, kiedy prawny porządek zaledwie dostatecznie przywrócony został, tak również gotowe będą opuścić kraje papieskie, skoro tylko rząd tameczny nie będzie ich już potrzebował do obrony własnéj przeciw napadom partyi rewolucyjnéj. Zresztą niemyślimy bynajmniéj wykluczać mądrych wewnętrznych reform z szeregu sposobów dozwalających rezultat ten osiągnąć; reform których nie przestawaliśmy doradzać rządom na półwyspie, w granicach zdrowéj praktyki i z całą względnością należną godności i niepodległości państw, pod względem których nie przyznajemy gabinetowi turyńskiemu prawa narzucania się na uprzywilejowanego cenzora.

„Z drugiéj wszakże strony przekonani jesteśmy, że burzyciele dopóty nie zaprzestaną wznosić swoich taranów na obalenie prawowitych rządów we Włoszech, dopóki będą kraje, które im wsparcie i opiekę udzielają, i ludzie stanu nie wzdragający się wydawać pośrednio odezw do namiętności i dążeń zmierzających ku przewróceniu wszystkiego. Jednem słowem, dalecy od tego, abyśmy się mieli dać odwieść z drogi naszego postępowania przez zaczepkę któréj nazwać trudno, a sprowadzoną, jak to chętnie przyznajemy z potrzeby zapewnienia sobie zwycięstwa parlamentarnego, oczekujemy niewzruszenie na wypadki, w tem przekonaniu, że postępowanie rządów włoskich, będących zarówno z nami celem napaści hr. Cavoura, nie oddali się od naszego.

„Austrya gotowa przyklasnąć każdéj dobrze zrozumianéj reformie, zachęcić każdą użyteczną poprawę wyszłą z wolnéj i oświeconéj woli rządów włoskich, ofiarować im naszą moralną i gorliwą pomoc w rozwinięciu ich źródeł zasobowych i ich pomyślności, jest również mocno zdecydowaną użyć całéj swojéj potęgi, dla odparcia wszelkiéj niesprawiedliwéj napaści, z jakiejkolwiekby ta wyszła strony, i pomagać wszędzie gdzie tylko zakres jéj działalności się rozciąga — do zniweczenia usiłowań burzycieli i popleczników anarchii.

„Polecam Panu... udzielić tę depeszę panu... i zdać mi sprawę względem oświadczeń, jakie na nią odbierzesz.

„Proszę przyjąć itd...."

Turcya

Iskander pasza (Iliński), który kilkakrotnie odznaczył się świetną walecznością w ostatniéj wojnie, mianowany został dowódzcą jazdy tureckiéj i Baszybozuków w Rumelii. Dnia 20go maja przybył on do Dżurdżewa udając się do Bośnii. *Korespondencyi Pruskiéj* donoszą, że chociaż okryty 20 bliznami, nic nie stracił ze swéj wesołości.

— Korespondenci angielscy z Konstanynopola donoszą, iż wojska tureckie przybywające z Krymu z Eupatoryi nędznie i obtargane wyglądają. W Eupatoryi stoi jeszcze 6 batalionów tureckiéj piechoty i 1 batalion francuzkiéj, które pozostaną tam aż dopóki nie wywiozą wszystkich zapasów i nie wyprowadą reszty ludności tatarskiéj która do Eupatoryi się zbiegła i przesiedla się do Turcyi, mianowicie do Dobruczy. W Kerczu stoi jeszcze ciągle kontyngens angielsko-turecki. Wojska angielskie z pod Sebastopola wolno odpływają; sroży się pomiędzy nimi febra mająca podobieństwo z żółtą febrą. Część wojsk tureckich, która przypłynęła z Eupatoryi, wyprawiono do Azyi-Mniejszéj dla przytłumienia tamże rozruchów. W Krymie spodziewano się przybycia lorda Gough, który wiezie medale z portretem królowéj dla rozdania ich oficerom i żołnierzom francuzkim armii krymskiéj. Dnia 28go maja był lord Gough jeszcze w Malcie.

Ameryka.

Depesza telegraficzna z Washingtonu doniosła, że w dniu 15 maja odebrał kongres długi mesaż prezydenta, odnoszący się do spraw Ameryki środkowéj. Mesaż ten podnosi całą ważność handlową i polityczną ciaśniny Panama, która tem jest dla Stanów Zjednoczonych Ameryki, czem jest Suez dla Europy. Ztąd wszystko, cokolwiek dotyczy bezpieczeństwa ciaśniny, tj. rzpltych Nowéj Grenady i Nicaraguy, którędy ma się odbywać handel przewozowy pomiędzy oceanem Atlantyckim i oceanem Spokojnym, nieustający ma interes dla *Stanów Zjednoczonych*. Następnie prezydent nadmienia o odmowie Stanów Zjednoczonych, uczynionéj na prośbę, aby opiekę swą rozciągnęły nad temi państwami, pomimo, iż to byłoby im samym korzyść przyniosło.

Przypomina on jakżeby dla kontrastu, wzięcie przez Anglią w posiadanie portu San-Juan del Norte prawie natychmiast po zawarciu traktatu w Guadalupie i wykazuje wpływ aktu tego na rzpltę Nicaraguę. Przechodzi daléj do rzpltych hiszpańskich Ameryki południowéj i stawia krótki obraz nieustannych rewolucyj, które są dla Stanów Zjednoczonych powodem pieczołowitości i ubolewania.

Mówiąc o Mexyku prezydent przypomina że W. Brytania i Francya zmuszone były z bronią w ręku popierać prawa swoich ziomków przeciwko państwom niepodległym Ameryki hiszpańskiéj. Dochodząc nareszcie do sytuacyi rzpltéj Nicaraguy, prezydent oświadcza, że ponieważ w pośród niepokojących ją zamieszek, żadne stronnictwo nie mogło odnieść góry nad drugiem, jedno z nich wezwało pomocy pewnéj liczby obywateli Stanów Zjednoczonych, których obecność widocznie kres położyła zamieszkom i przywróciła porządek, stawiając na czele rządu z tytułem prezydenta prowizorycznego, znakomitego człowieka, prawem urodzenia obywatela rzpltéj, don Patrizia Rivas.

Mesaż dotykając kwestyi zasad kierujących postępowaniem Stanów Zjednoczonych co do uznania zagranicznych ministrów, tak się wyraża:

„Uznajemy każdy rząd, mogący być uważany za przyjęty *de facto* przez naród, nie wchodząc w jego początek, organizacyę i środki, za pomocą których powstał. Od lat 67 jak używamy rządzącéj nami konstytucyi, mieliśmy sposobność uznawać rządy założone *de facto*, czy drogą rewolucyi, czy to za pomocą zewnętrznego najścia zbrojnego.

„Zasada ta jest szczególniéj ważną w zastósowaniu do Stanów Zjednoczonych Ameryki środkowéj, gdzie rewolucye następują bez ustanku jedno po drugich. Kiedy więc minister z Nicaraguy przedstawił się przed kilku miesiącami, zaopatrzony w pełnomocnictwo Rivasa, winien był być uznanym, gdyby były istniały dziś znane już fakta.

„Zarzuty sprzeciwiające się jego uznaniu zostały objawione. Inny minister zgłosił się potém i został przyjęty, gdyż dostatecznie wyszło na jaw, że wyobrażał rząd *de facto* i o ile powiedzieć to można, rząd *de jure* Rzeczypospolitéj Nicaraguy".

Prezydent oznajmia w końcu, że wysłany został komisarz specyalny do Panamy dla obeznania się z faktami, odnoszącemi się do ostatnich wypadków zaszłych w tych okolicach i napomyka, że inne należy obrać środki dla zapewnienia bezpieczeństwa handlu przewozowego, oświadcza następnie, że jeżeli władza konstytucyjna prezydenta niejest dostateczną, prześle kongresowi takie polecenie, jakie wymagania sytuacyi wskażą.

Dzienniki nowoyorkskie w ogóle, dosyć się pokazują nieprzyjaźnemi krokom prezydenta Pierce i uważają, że uznanie Walkera jest w obecnéj chwili nie w porę. Niektórzy sądzą, że winno ono było już nastąpić przed kilku miesiącami.

W dniu 31m maja zawinął parowiec „Ameryka" do Liverpoolu z korespondencyami i dziennikami z Bostonu i Halifaxu, przynoszącemi wiadomości z Nowego-Yorku z 20go maja, a telegrafem odebrane z 22go maja. W senacie, według tych wiadomości, oznajmił p. Cass, że w stósownéj chwili prosić będzie o pozwolenie zwrócenia uwagi, iż źle zrozumianym został w korespondencyi do pana Cramptona.

Nic niezaszło nowego w przedmiocie stosunku z Ameryką środkową. Gabinet obraduje nad depeszą lorda Palmerstona.

New-York Herald wyraża obawę, aby ultimatum lorda Clarendona i *Coup d'Etat* prezydenta tj. przyjęcie Padre Vizil, niespowodowało burzliwéj korespondencyi dyplomatycznéj, lecz ma nadzieję, że po demokratycznéj konwencyi narodowéj w celu zamianowania prezydenta, która odbyć się ma w dniu 22 czerwca, administracya prezydenta Pierce zajmie się szczerze zakończeniem nieporozumień, dzielących Stany Zjednoczone Ameryki.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7go czerwca. Wczoraj odkryto przypadkiem w kościele Dominikańskim trumnę Leszka Czarnego, któréj napróżno od wielu lat we wszystkich zakątkach kościoła szukano. Trumna ta leżała tuż pod posadzką przy wielkim ołtarzu obok jego kamienia nagrobkowego umieszczonego w ścianie presbiterium i odkrytą została przez zaklęśnięcie się posadzki w tém miejscu. Sama trumna z modrzewia, spruchniała prawie do szczętu. Kości króla odziane były w grubą lecz już zrzeszałą szatę jedwabną. Wszystko złożono w osobną skrzynię. Spodziewamy się bliższych szczegółów o tém ważném odkryciu i sądzimy, że ciało umieszczone będzie stósownie.

— Dnia 12 czerwca przypada termin płacenia 18éj raty pożyczki narodowéj.

— Doniesienie o 46 milionach złr., które spadkiem dostały się oficerowi z ck. pułku Hartmann, okazało się jak było do przewidzenia przesadzonem. Spadek wynosić ma 7 mil. rupii i pochodzić nie z Ameryki lecz z Indyj Wschodnich. O zapisie także spadkobiercy na rzecz oficerów nie było mowy.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dn. 7 czerwca.*— Metaliki 5-procent. 82¾. — Metaliki 4½-proc. —. — Metaliki 4-proc. 84 7/16. Metaliki 5-proc. z r. 1858 74⅞. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — 2½-proc. 84 7/12. — 1-proc. 19½ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodow. 5-proc. 83¾. — dto 4½-proc. 74¾. dto z r. 1850 4-proc. 66½. — Augsburg 102½. — Londyn złr. 10 kr. 3. — Paryż 119. — Akcye Bankowe 1106. — Akcye kolei żel. północ. 2925. — Ferdyn. Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau Dampfschif. —.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 5 czerwca. Na posiedzeniu Izby niższéj wczoraj oznajmił lord Palmerston, że nie otrzymał od p. Cramptona żadnéj wiadomości tyczącéj się jego wyjazdu. Rozprawy nad Włochami byłyby pożądane przed odroczeniem parlamentu, ale szkodziłyby teraz, skoro układy jeszcze się toczą. W Izbie wyższéj zapewnił lord Clarendon, że wszystkie obce mocarstwa które wojskiem swém zajmują Włochy, chętnieby takowe cofnęły ztamtąd.— *Morning Post* pisze, że prezydent Pierce otrzymawszy ultimatum lerda Palmerstona, w którem tenże wzbrania się odwołać Czamptona, nakazał temu ostatniemu opuścić Stany Zjednoczone. Jakkolwiek to— są słowa *M. Post*, — nie jest wcale tem samem co wypowiedzenie wojny, wszelako osłabia nadzieję utrzymania pokoju. Rząd angielski trzymać się i nadal będzie polityki pojednawczéj i stanowczéj i wpływu wszystkich narodów użyje, aby powstrzymać demonstracye wojenne Ameryki. *Globe* (ministeryalny) mówi, ża wiadomość o udzieleniu Cramptonowi paszportów jest mylną, gdyż polega na samych wieściach przywiezionych przez podróżnych, z Washingtonu niemiano nic urzędowego.

Londyn 5 czerwca. Książe Fryderyk Wilhelm pruski i książe Rejent Badeński zawianowani są doktorami honorowymi prawa cywilnego w Oxfordzie.

Paryż 5 czerwca. Cesarz wrócił dziś do St. Cloud. Jutro wyjeżdża do nizin Loary, gzie już się udał p. Rouher (wiceprezydent rady stanu). Nowy kredyt 10 milionów fr. zawotowany dla zatopionych. Od 23 godzin pada nieustannie deszcz gwałtowny. Z nad Loary wiadomości są bardzo smutne.

Turyn 3 czerwca. *Union* mówi, że hr. Cavour znowu wyjeżdża do Paryża w sprawie włoskiéj.

Konstantynopol 30go marca. Tutejszy poseł perski notyfikował ministrowi francuskiemu bliski wyjazd posła perskiego do Paryża. Jenerał Shirley otrzymał nakaz pozostania tutaj tymczasowo ze swoim sztabem jlnym. Roboty około ujścia Suliny idą bardzo pomyślnie, stan wody wynosi dziesięć stóp. Słychać, że Rosya protestuje przeciwko mianowaniu Sturdzy komisarzem tureckim do komisyi regulacyi granic. Narady nad urządzeniem banku tutejszego jeszcze nieskończone; czekają z niemi na powrót Ali paszy; projekt Rothschilda ma najwięcéj nadziei. Wczoraj była świetna uczta dla uczczenia urodzin królowéj Wiktoryi. Kwarantanna odeska zupełnie zniesiona dla tutejszych towarów. Wkrótce ma być pobór wojskowy 13,000 rajasów.

Ateny 31 maja. Król i królowa jadą jutro na parowcu „Hydra" do Chalcis.

Przyjechali od 6 do 7 czerwca.

HOTEL POLLERA. Gotz Jan wł. dóbr z żoną, hr. Bissingen kapitan z żoną z Wiednia. Działowski Ksawery wł. dóbr, Sierakowski Alfons wł. dóbr z Berlina. Hr. Małachowska Hortenzya wł. dóbr z Warszawy. Jabłonowska Katarzyna wł. dóbr z Sędziszowa. Mikuli Krzysztof wł. dóbr z Galicyi. Obst Jan z Chyżowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Konstancya Berezowska ze Lwowa.

HOTEL SASKI. Apolinary bar. Lewartowski wł. dóbr z Galicyi. Henryk Brodzki wł. dóbr z Galicyi.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy { o godzinie 12téj min. 35 po połud. / o godzinie 10téj min. 35 w nocy.

Do Oświęcima { o godzinie 4téj min. 35 z rana. / o godzinie 2éj min. 40 po połud.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy { o godzinie 3éj min. 20 z rana. / o godzinie 1éj min. 40 po południu.

Z Oświęcima { o godzinie 11téj min. 25 przed połud. / o godzinie 9téj min. 15 wieczorem.

URZĘDOWE.

Edict.

[Z. 1878.] Vom k. k. städtisch delegirten Civil-Bezirks-Gerichte in Krakau werden die Inhaber des angeblich in Verlust gerathenen Empfangscheins der k. k. Jasło'er Sammlungskasse de ddto 4. April 1856. Z. 64 über die der Gemeide Kalembina gehörige verlosste galizische Natural-Lieferungs-Obligation vom 1. Mai 1817. Z. 1703 über 76 fl. 37$^4/_8$ kr. zu 2% aufgefordert, diese Urkunde bienen Einem Jahr Sechs Wochen und Drei Tagen um so gewisser vorzuweisen, oder ihre allfälligen Rechte darzuthun, widrigens dieselbe für null und nichtig erklärt werden wird.

Vom k. k. städt. delegl. Bezirks-Gerichte
Krakau am 20 Mai 1856. (1173-2-3)

Kundmachung.

[Ad N. 13255.] Das hohe k. k. Handelsministerium hat mit Erlass vom 25 Februar 1856 Z. 4073 den Neubau zweier Geländer Balken-Brücken auf den Dunajec und Wisłoka Fluss bei Wojnicz und Pilzno Tarnower Kreises genehmiget. Zur Sicherstellung der im Unternehmungswege beizustellenden Material und Arbeitserfordernisse für den Bau dieser beiden Brücken wird die Lizitations und Offerten Verhandlug am 15 Juli 1856 bei der Tarnower k. k. Kreisbehörde vorgenommen werden, bei welcher auch die sämmtlichen Bau und Lizitationsbedingnisse, welche am Tage der Sicherstellungsverhandlung von der hiezu bestimmten Commission werden öffentlich kundgemacht werden, bis dahin jederzeit eingesehen werden können.

Der Fiskalpreis für die Materialien und Arbeiten mit Einschluss der Kosten für die Errichtung der Materialschopfen und für die vom Unternehmer zu leistenden Entschädigung für die zur Deponirung des Materiales und zum Bauplatze zu benützenden Grundstücke beträgt bei der
Dunajec Brücke bei Wojnicz . . . . 53701 fl. 56$^2/_4$ kr.
und bei der Wisłoka Brücke bei Pilzno . . . 27746 fl. 3$^1/_4$ kr.
Conv. Münze.

Unternehmungslustige werden demnach eingeladen zu dieser Sicherstellungsverhandlung an den oben festgesetzten Tage in der Tarnower k. k. Kreisamtskanzelei zu erscheinen und ihre bezüglichen Anboten entweder mündlich oder schriftlich mittelst versiegelter Offerten zustellen.

Die eingebrachten Offerten müssen bei sonstigen Ungiltigkeit derselben nachstehend beschaffen sein und zwar:

1) Muss der Vor und Zunamen, Charakter und Wohnort des Offerenten deutlich geschrieben sein.
2) Jst das Objekt das der Unternehmer übernehmen will, ob er nähmlich die beiden oder nur eine, und welche der Bezeichneten Brücken zuübernehmen gesonnen ist, genau zubestimmen, und der Anbot mit Zahlen und Buchstaben deutlich auszudrücken.
3) Muss der Offerte das 5 prozentige Vadium des Fiscalpreises des übernommenen Objektes entweder im Baaren oder in annehmbaren haftungsfreien Staatsschuldverschreibungen, nach dem Kurse berechnet beigelegt werden, welches im Falle der Bestättigung des Anbotes beim Kontraktsabschlusse auf 10% des Fiskalpreises erhöht und als Kaution zurückbehalten, im Falle der Nichtbestättigung des Anbotes aber dem Offerenten gleich nach der Sicherstellungsverhandlung zurückgestellt werden wird.
4) Die Offerte muss die Erklärung enthalten, dass der Unternehmer sich den der Verhandlung zu Grunde liegenden allgemeinen und speziellen Baubedingnissen ohne Vorbehalt unterziehe.
5) Endlich muss die Offerte vom Offerenten eigenhändig geschrieben, und gefertigt, und wenn das erstere nicht stattfindet von dem Unternehmer wenigstens eigenhändig gefertigt sein.

Was hiemit zu allgemeinen Kenntniss gebracht wird.

Von der k. k. Landesregierung.
Krakau den 16. Mai 1856.

Obwieszczenie.

Wysokie Ministeryum handlu rozporządzeniem dnia 25 lutego 1856 L. 4073, zatwierdziło budowę dwóch poręczowo-belkowych nowych mostów na stałych wiązaniach i murowanych nadbrzeżnych filarach a to jednego na Dunajcu pod Wojniczem, drugiego na Wisłoce pod Pilznem, obydwóch zaś w cyrkule Tarnowskim. W celu zabezpieczenia dostawy materyałów i sił roboczych w drodze przedsiębiorstwa dla obu tych mostów dostarczyć się mających odbędzie się w biórach władzy obwodowéj Tarnowskiéj w dniu 15 lipca r. b. licytacya, i przyjmowane będą offerty, gdzie także wszystkie warunki budowy i licytacyi dotyczące, a które przy akcie licytacyi przez wyznaczoną do tego komisyą będą publicznie ogłoszone, aż po ten termin każdego czasu przejrzane być mogą.

Cena wywołania za dostawę materyałów i robotę włącznie z kosztami wystawienia szopy na materyały i włącznie z wynadgrodzeniem które przedsiębiorca uiścić musi, za użytek z gruntów pod materyał i pod place budowlane użyć się mający wynosi:
Co do mostu na Dunajcu pod Wojniczem złr. 53,701 kr. 56$^1/_4$.
Co do mostu na Wisłoce pod Pilznem „ 27 746 „ 3$^1/_4$.

Chcący podjąć się tego przedsiębiorstwa, zechcą się w wyznaczonym wyżéj czasie w biórach władzy obwodowéj Tarnowskiéj przy licytacyi zgłosić, i tamże swe dotyczące zaofiarowania albo ustnie, albo też pisemnie w opieczętowanych offertach podać.

Złożone offerty muszą pod nieważnością obejmować:

1) Imie i nazwisko, sposób zatrudnienia i miejsce zamieszkania ofiarującego, czytelnie wypisane.
2) Wyraźnie wymienić przedmiot, któryby przedsiębiorca chciał wziąść na siebie, mianowicie, czy obydwa, czyli też tylko jeden i który z wymienionych wyżéj mostów, samo zaś zaofiarowanie liczbami i literami wyraźnie wypisać.
3) Do zaofiarowania musi być przyłączone vadium, wynoszące pięć procent od summy wywołania przedmiotu który chce wziąść na siebie, a to albo w gotówce, albo też w zdatnych do przyjęcia nieewikcyjnych obligacyach długu Państwa, rachując według kursu, które to vadium w razie przyjęcia zaofiarowania przy zawarciu kontraktu na dziesięć od sta ceny wywołania podwyższone i zatrzymane zostanie, w razie zaś nieutrzymania się przy przedsiębiorstwie, zaraz za skończeniem licytacyi ofiarującemu wrócone zostanie.
4) Offerta musi zawierać oświadczenie, iż przedsiębiorca poddaje się bez żadnego wyłączenia wszystkim ogólnym i szczególnym warunkom budowy, które czynności licytacyjnéj za podstawę służyły;—wreszcie
5) Offerta powinna być przez ofiarującego własnoręcznie napisana i podpisana, a gdyby pierwsze nie miało miejsca, przynajmniéj przez przedsiębiorcę własnoręcznie podpisana.

Co do publicznéj podaje się wiadomości.

Z c. k. Rządu krajowego.
(1185—2-3) Kraków dnia 16 maja 1856.

Lizitations-Ankündigung.

[N. 13,480] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntiss gebracht, dass zur Sicherstellung der Erbauung öffentlicher Aborte in der Nähe des Stefansplatzes bei der Mauer des Rrformaten Klosters am 17ten Juni 1856 im Magistratsgebäude bei IV Departament um 10. Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt: 1168 fl. 25$^1/_4$ kr. C. M. — Das Vadium beträgt: 117 fl. C. M.— Schriftliche Offerten werden auch angenommen.

Die Lizitazionsbedingnisse können im Bureau des IV Magistrats Departaments eingesehen werden.

Krakau am 3ten Juni 1856.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat Król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem zabezpieczenia wykonania budowy publicznych komurek kloacznyeh w pobliżu Placu Szczepańskiego obok muru klasztoru Reformatów odbędzie się w d. 17 czerwca 1856 w gmachu Magistratu w biórze IV Departamentu o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 1168 złr. 25$^1/_4$ kr. m. k.— Vadium 117 złr. m. k.— Deklaracye piśmienne także będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze IVgo Departamentu Magistratu.

Kraków dnia 3 czerwca 1856. (1180-2-3)

Licitations-Ankündigung.

[N. 8,356] Vom Magistrate der k. Haupstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Vermiethung der Lokalitäten im florianer Thor bestehend eus einem grösseren und einem kleineren Zimmer, dann einem Schopfen und einem Boden auf die Zeit vom 1ten Juli 1856. bis 30ten Juni 1857. am 16 Juni 1856 im Magistratsgebäude beim I Departaments um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt: 50 fl. C. M.— Das Vadium 5 fl. C. M.— Schriftliche Offerten werden auch angenommen.

Die Lizitazionsbedingnisse können im Bureau des I Magistrats Departaments eingesehen werden.

Krakau am 30ten Mai 1856.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat Król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wynajęcia pomieszkania w bramie Floryańskiéj składającego się z jednéj większéj i jednéj mniejszéj izby tudzież szopy i strychu na czas od 1go lipca 1856 do 30go czerwca 1857 odbędzie się w dniu 16 czerwca 1856 w gmachu Magistratu w biórze Igo Departamentu o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 50 złr. m. k. Vadium wynosi 5 złr. m. k. Deklaracye pismienne także będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze I Departamentu.

Kraków dnia 30go maja 1856 r. (1179-2-3)

N. 5136. Edikt. (1187-2-3)

Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens der Frau Ludovica von Wężyk geborene Gräfin Żeleńska bücherlichen Besitzerinn und Bezugsberechtigten des im Wadowicer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 39 pag. 455 vorkommenden Gutes Tłuczań Behufs der Zuweisung des laut Zuschrift der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Kommission vom 28. Februar 1856 Z. 853 sg. G. für obige Gut bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 10678 fl. 7$^4/_8$ kr. K. M., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 31. Juli 1856 beim diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;
b) den Betrag der angesprochenen Hypothecarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;
c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und
d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, und dass diese stillschweigende Einwilligung auch für die noch zu ermittelnden Beträge des Entlastungs-Kapitals gelten werde; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Krakau am 28. Mai 1856.

Edictal-Vorladung.

[N. 3118.] Von Seiten des Gorlicer k. k. Bezirksamtes werden nachstehende pro 1856 auf den Assentplatz nicht erschienene Militärpflichtige hiemit vorgeladen im Verlaufe von 6 Wochen in ihre Heimath rückzukehren, ihrer Militärpflicht nachzukommen, und sich zu diesem Behufe hieramts zu melden, widrigens gegen dieselben nach den Rekrutirungs-Vorschriften verfahren werden müsste, als:

H. N. 31 Aus Wiskitne Thomas Swierczek . . . geb. J. 1835
„ — — Andreas Swierczek . . . „ 1829
„ 86 „ Bystra Bartholomäus Janik . . . „ 1831
„ 99 „ — Paul Stec . . . . „ 1829
„ 47 „ — Kasimir Żydło . . . . „ ——
„ 6 „ — Johann Barniak vel Wrona „ 1834
„ 23 „ Sokoł Michael Mytus . . . . . „ ——
„ 4 „ — Johann Lachmann . . . . „ 1829
„ 70 „ Kobylanka Stanislaus Gąsiorek . . „ 1835
„ 24 „ — Thomas Gąsiorek . . . „ 1833
„ 126 „ — And. Wojnarski . . . „ ——
„ 26 „ Łużna Sebastian Stempień . . . „ 1834
„ 15 „ Szalowa Stefan Lisowicz . . . . „ ——
„ 136 „ — Josef Nemasyk . . . . „ 1833
„ 15 „ Zagorzany Mathias Żmigrodski . „ 1831
„ 273 „ Gorlice Johann Probulski . . . . „ 1835
„ 12 „ — Nikolaus Tokarski . . . „ ——
„ 277 „ — Martin Swięk . . . . . „ ——
„ 140 „ — Franz Miklaszewski . . . „ ——
„ 270 „ — Johann Prawecki . . . . „ 1833
„ 360 „ — Johann Szufa . . . . . „ ——
„ 330 „ — Karl Ziułkowski . . . . „ 1834
„ 252 „ — Ludwik Ryderowski . . . „ ——
„ 218 „ — Valentin Mikruta . . . . „ ——
„ 198 „ — Ignaz Czayka . . . . . „ 1833
„ 274 „ — Andreas Stabach . . . . „ ——
„ 41 „ — Felix Boozon . . . . . . „ 1830
„ 71 „ Zdynia Lukas Cznchta . . . . . „ 1831

Israeliten Gemeinde Gorlice.

„ 106 „ Lipniki Leiser Walter . . . . . „ 1833
„ 116 „ Ołpiny Mendel Bodnel v. Bodner . „ 1835
„ 203 „ — Schmul Slawa . . . . . „ 1833
„ 210 „ — Mayer Werner . . . . . „ 1830
„ 192 „ Biecz Mayer Berkowicz . . . . . „ 1833
„ 56 „ — Pinkas Sturm . . . . . . „ 1830
„ 82 „ Bednarka Mendel Kappner . . . . „ 1833
„ 71 „ Rzepienik Strzyżowski Salomon Polcer „ ——
„ 7 „ Gorlice Mortko Katz . . . . . . „ 1835
„ 236 „ — Mayer Wolf Szynagel . . „ 1834
„ 155 „ — Salomon Reinhold . . . . „ ——
„ 9 „ — Dawid Weis . . . . „ ——
„ 30 „ — Boruch Göbel . . . . . . „ ——
„ 58 „ — Haskel Göbel v. Lobel . . „ ——
„ 60 „ — Saul Bergman . . . . . . „ ——
„ 286 „ — Simon Gross . . . . . . „ 1833
„ — „ — Gimpel Gross . . . . . . „ 1831
„ 236 „ — Moses Engellard . . . . „ 1832
„ 114 „ — Moses Fried v. Friedmann „ ——
„ 14 „ — Abraham Landau . . . . „ 1829

Gorlice am 25, Mai 1856. (1182-2-3)

Edikt

[Z. 1289.] Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden alle diejenigen welche an der gewesenen Bochnier Gränzkämerer Julian v. Kodrębski eine Forderung vermöge seines Amtes, sei es wegen rückständiger Taxen oder anderer ihm zur gerichtlichen Verwahrung gegebener Priwatgelder zu machen haben, sich binen Einem Jahre vom Tage der dritten Einschaltung dieses Ediktes in die Amtsblätter der Zeitung „Czas" bei dem Tarnower k. k. Kreisgerichte um so gewisser zu melden haben, als man sonst mit der Löschung des Kautionsbandes und Ausfolgung der Kautions-Urkunde vorgehen würde.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichts
Tarnow am 9. April 1856.

Edykt

C. k. sąd obwobowy Tarnowski wzywa niniejszém wszystkich, ktorzyby sobie do p. Juliana Kodrębskiego z powodu czynności tegoż urzędowych jako byłego c. k. komornika granicznego sekcyi Bocheńskiéj z przyczyny zaległych taks lub też innych jakichkolwiek u tegoż w celu przechowania sądowego złożonych prywatnych pieniędzy, jakie pretensye rościli, ażeby takowe przy tutejszym c. k. sądzie w przeciągu roku jednego począwszy od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego ogłoszenia w dzienniku urzędowym gazety „Czas" niezwłocznie zgłosili, gdyż przeciwnie po upływie pomienionego terminu pozwolenie na wymazanie kaucyi hipotecznéj i zwrócenie temuż obligu kaucyjnego udzielonem będzie.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego
Tarnów 9 kwietnia 1856 r. (1167-2-3)

Obwieszczenie.

W dalszym ciągu sprzedaży przez licytacyą publiczną pod d. 31 maja r. b. ogłoszonéj, podaje się do publicznéj wiadomości iż licytacya obrazów i książek po śp. Alojzym Filipowiczu pozostałych, w dniu 11 b. m. i r. o godzinie 9 zrana w domu pod L. 516 w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj stósownie do postanowienia c. k. Sądu krajowego w Krakowie z d. 14 maja 1856 odbędzie się.

Kraków dnia 6 czerwca 1856.
(1197-1-3) Eustachy Ekielski.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
6	2	327'''49	+12°1	79	północny słaby	chmurno			
	10	327 99	+11 2	84	pn.pn.wschodni „	„		+11°2	+15°8
7	6	328 75	+ 9 4	79	„ „	„	deszcz		